

Paweł Jan Chmura

Rodzina środowiskiem rozwoju duchowego człowieka według św. Jana Pawła II

Łódzkie Studia Teologiczne 23/3, 7-24

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAWEŁ JAN CHMURA

Studium Apostolstwa Świeckich
PAT/UPJPII, Kraków

RODZINA ŚRODOWISKIEM ROZWOJU DUCHOWEGO CZŁOWIEKA WEDŁUG ŚW. JANA PAWŁA II

Słowa kluczowe: rodzina, środowisko rozwoju duchowego, Jan Paweł II, przymierze małżeńskie, wychowanie do miłości, obecność Chrystusa w rodzinie

1. Wprowadzenie. 2. Rodzina – środowiskiem włączonym w Boży plan zbawienia. 2.1. Istota przymierza małżeńskiego. 2.2. Jedność małżonków jako pomoc w przyjmowaniu trudności życia. 2.3. Rodzina źródłem wspólnego dobra. 3. Rodzina – jako miejsce budowania życia duchowego człowieka. 3.1. Wspólne czerpanie ze źródła nauki Chrystusa buduje życie duchowe członków rodziny. 3.2. Wychowanie do miłości jako przygotowanie do wypełniania powołania w społeczeństwie. 4. Obecności Chrystusa w rodzinie. 4.1. Kształtowanie w rodzinie postawy uległości wobec nakazów Boga. 4.2. Maryja – nauczycielką bezinteresownej miłości w rodzinie. 4.3. Ustawiczny rozwój życia duchowego w rodzinie konsekwencją przyjęcia Chrystusa. 5. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

U początków nowego tysiąclecia ludzkości, w atmosferze tzw. kryzysu mnożą się dyskusje o sprawach fundamentalnych wielowymiarowej egzystencji człowieka. Sens istnienia rodziny, jej rola w życiu pojedynczego człowieka, a nawet sama jej struktura jest dziś po wielokroć dyskutowana. Ów kryzys, wiele usprawiedliwiający zdaniem niektórych grup ludzi, zdaje się dotyczyć samej rodziny. Stanowisko takie rodzi asumpt do prób przebudowy, defragmentacji, a nawet marginalizacji ludzkich stosunków zachodzących we wspólnocie rodzinnej¹. Autor niniejszego opracowania pragnie wobec tego zwrócić uwagę na ważne stanowisko świętego Polaka – Papieża Jana Pawła II zawarte w jego *Liście do rodzin (Gratissimam sane)*.

Równo 20 lat temu, rok 1994 był obchodzony w Kościele jako Rok Rodziny. Ojciec Święty Jan Paweł II w ramach obchodów tego szczególnego roku wystoso-

¹ Por. *Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie*. Homilia wygłoszona podczas mszy św. na lotnisku w Masłowie (Kielce), *L'Osservatore Romano* (wyd. polskie) 12 (1991), nr 5, 31–33.

wał 2 lutego 1994 r. specjalny *List do rodzin*, w którym przypomina o niepowtarzalnej roli rodziny we wspólnocie Kościoła i w świecie. Kościół stara się brać udział w radościach i cierpieniach, nadziejach i trudach ziemskiej pielgrzymki człowieka, którego Chrystus prowadzi po różnych drogach. Pośród tych dróg człowieka pierwsza i z wielu powodów najważniejsza jest droga rodziny. Co prawda, jest ona drogą najczęściej wybieraną przez człowieka, ale za każdym razem drogą jedyną, szczególną. Ponieważ każdy z nas przychodzi na świat w rodzinie, możemy powiedzieć, że rodzinie zawdzięczamy fakt bycia człowiekiem. Człowiek wychodzi z rodziny, aby założyć swoją nową rodzinę i urzeczywistnić życiowe powołanie. Nawet jeśli wybiera życie w samotności, to jego pierwotna rodzina pozostaje podstawową wspólnotą, na której opiera się całe życie społeczne człowieka. W rodzinie człowiek od początku swojego ziemskiego pielgrzymowania znajduje świadectwo, w którym budowane jest i rozwijane jego życie duchowe w atmosferze miłości, przy pomocy wszystkich członków rodziny.

Rodzina bierze swój początek w miłości Stwórcy, gdzie jest od zarania dziejów umieszczona w Bożym planie stwarzania. Gdy jednak człowiek nie usłuchał nakazów Boga i zgrzeszył – Stwórca sprawił, że przez rodzinę Jego Jednorodzony Syn wszedł w dzieje ludzi. Chrystus w Świętej Rodzinie objawia człowieka samemu człowiekowi. Pokazuje ludziom, że rodzina może być źródłem dobra i pomocą w codziennym życiu. Chrystus w Nazarecie jest posłuszny Józefowi i Maryi, przygotowuje się, aby wypełnić swoje ziemskie powołanie. Całym swoim ziemskim życiem pokazuje synowską uległość i posłuszeństwo Ojcu. My możemy naśladować Chrystusa w swoich rodzinach, czyniąc z nich miejsce budowania duchowości człowieka, wychowując się do miłości, wypełniając swoje powołanie w społeczeństwie i wreszcie konsekwentnie kształtując swoje życie w świadomości Bożej obecności wśród nas. Wspólnota Kościoła, idąc za Chrystusem, pragnie uczynić służbę rodzinie jednym ze swoich najważniejszych zadań. Z tych właśnie powodów Kościół z radością przyjął inicjatywę Międzynarodowego Roku Rodziny 1994, podjętą przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Kościół jako obecny w świecie społecznym, zawsze stara się współdziałać ze wszystkimi organizacjami czyniącymi dobro, szczególnie w tak ważnych sprawach jak dobro rodziny. Tajemnica Świętej Rodziny łączy się z Nazaretem, dlatego tam właśnie rozpoczęto obchody Roku Rodziny w uroczystość Świętej Rodziny 1993 r.

Ojciec Święty kieruje *List do konkretnych rodzin* na całym świecie, żyjących wśród różnych kultur i z różnym dziedzictwem historycznym, do tych wszystkich, których Bóg umiłował – ten Bóg, do którego zwracamy się w słowach *Ojciec nasz*. W naszych czasach – gdzie często nie możemy się oprzeć przeświadczeniu, że to, co jest nieprawidłowością społeczną, także i w rodzinie ukazuje się jako prawidłowe i atrakcyjne – szczególnie ważna jest troska o małżeństwa i rodziny. W tej sytuacji widzimy jasno jak bardzo potrzebny jest Rok Rodziny, czy może „Lata Rodziny”, aby uzdrowić relacje w tych podstawowych wspólnotach społecznych, jakimi są niewątpliwie rodziny. Te trudne dla nas czasy powinny rodzić w nas refleksję, wywodzącą się z Kany Galilejskiej: abyśmy stali się sługami, którzy wykonują polecenie Matki Jezusa w czasie uczytu weselnej – wtedy staniemy się świadkami cudu prze-

mienienia, przemienienia naszego życia, naszych rodzin, naszego świata. Bo czyż zło czynione rodzinie nie jest w ogólnym rozrachunku złem czynionym narodom i całej ludzkości? Na to pytanie każdy człowiek idący za Chrystusem naszego stulecia musi sobie sam dać odpowiedź. Wspaniałą pomocą do uzyskania tej odpowiedzi jest m.in. *List do rodzin* Ojca Świętego Jana Pawła II.

2. RODZINA – ŚRODOWISKIEM WŁĄCZONYM W BOŻY PLAN ZBAWIENIA

Bóg w swoim planie zbawienia szczególną rolę wyznaczył rodzinie jako środowisku powstania i rozwoju życia. Środowisko to, narażone często na trudy codziennego życia, opiera się na wzajemnej jedności małżonków. Z tej jedności ma wypływać wspólne dobro dla samej rodziny, jak i całej wspólnoty Kościoła. Rozważania o rodzinie w Bożym planie zbawienia rozpoczniemy od próby zgłębienia istoty przymierza małżeńskiego.

2.1. Istota przymierza małżeńskiego

Od samego początku Bożego planu stworzenia i miłowania człowieka Stwórca pokazuje nam potrzebę przymierza pomiędzy mężczyzną i kobietą. Już w początkowych zdaniach Księgi Rodzaju czytamy: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). Do tej pierwszej pary ludzi Bóg mówi: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1, 28). Bóg ustala więc sam strony – osoby przymierza: mężczyznę i kobietę oraz jego cel: zaludnienie ziemi i współtworzenie jej obrazu, będące przedłużeniem Bożego planu działania.

Czytając Nowy Testament, zauważamy odniesienie wspólnoty ludzi do trynitarniej tajemnicy Boga. „Boskie «My» jest przedwiecznym prawzorem dla ludzkiego «my» – tego, jakie przede wszystkim mają stanowić mężczyzna i kobieta stworzeni na obraz i podobieństwo Boga samego”². Pismo Święte zawiera prawdę o człowieku, jako istocie dwoistej, dążącej do wspólnoty i społeczności. Na tym fakcie opiera się szczególne bogactwo wzajemnego uzupełniania się osób. Szczególnie godnym podkreślenia jest fakt, że pomiędzy mężczyzną i kobietą od samego początku istnieje równość, oboje na równi są osobami. Do wzajemnego współistnienia mężczyzna i kobieta wnoszą właściwy wkład, stanowiący razem wspólne dobro.

Rodzina jako wspólne dobro mężczyzny i kobiety, rozumiana była i jest zawsze, jako główny wyraz natury społecznej człowieka. „Rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania – wspólnego bytowania – jest «komunia» (*communio personarum*)”³. Rodzina jest więc wspólnotą opartą na wzorze Boskiego „My” z uwzględnieniem różnic bytu Boga i człowieka.

² Jan Paweł II, *List do rodzin* (dalej LR), nr 6.

³ Tamże, nr 7.

Sobór Watykański II określa wspólnotę rodziny mianem „przymierza”. „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę. W ten sposób aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, powstaje z woli Bożej instytucja trwała także wobec społeczeństwa”⁴. To przymierze jest początkiem małżeństwa, z czasem zmieniającego się w rodzinę. Naprowadza nas na tę prawdę Księga Rodzaju, stwierdzając, że „Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Nieco później Chrystus uzupełnił te słowa, co przekazała nam Ewangelia: „A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 6). Słowa te są podstawą nierozdzielności przymierza małżeńskiego, który to fakt jest szczególnie podkreślany przez Syna Bożego w Nowym Testamencie, jako fundament dobra wspólnego rodziny.

Zgłębiając tajemnicę przymierza małżeńskiego, dochodzimy do punktu, kiedy rodzina zapoczątkowana przez przymierze małżonków – przez fakt rodzicielstwa urzeczywistnia się w pełni. „Macierzyństwo urzeczywistnia się za sprawą ojcostwa, a jednocześnie ojcostwo za sprawą macierzyństwa jako owoc tej życiodajnej dwiistości, jaką Stwórca obdarzył istotę ludzką od początku”⁵. Czytając *List do rodzin*, zauważamy dwa bliskie choć różne pojęcia „komunii” i „wspólnoty”. „Komunia, określa relacje „ja” i „ty”, „wspólnota” odnosi te relacje do społeczności. Rodzina, będąc wspólnotą, jest także społecznością, która otwiera się na jedność miłości i życia. Przez zrodzenie potomstwa „komunia” małżonków daje początek „wspólnocie”, jaką jest rodzina. Rodzicielstwo potwierdza miłość małżonków, przy jego braku „komunia” małżeństwa często narażona jest na głębokie kryzysy. Dlatego Bóg, obdarzając małżonków cudem rodzicielstwa, rozlał w naszych sercach miłość przez Ducha Świętego (Rdz 5, 5) i sprawił wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka (Ef 3, 16). „O tę siłę wewnętrznego człowieka chodzi w całym życiu rodziny, zwłaszcza we wszystkich momentach krytycznych, kiedy wypada zdawać trudny egzamin z miłości – z tej miłości, jaką małżeńskie ślubowanie wyraża w słowach: «że cię nie opuszczę, aż do śmierci»”⁶. Nie ma innej możliwości wytrwania w takiej miłości jak tylko „przez wewnętrzny, nieustający dynamizm, prowadzący rodzinę do coraz głębszej i mocniejszej komunii”⁷.

Jakże ma ustać w człowieku obraz Bożej wspólnoty miłości, skoro „tajemnicą i równocześnie rdzeniem osoby jest obraz Boży w człowieku, sanktuarium duszy”⁸.

W naszych czasach szczególnie ważne staje się zagadnienie dawania świadectwa o miłości, przede wszystkim przez tych, którzy z niej czynią drogę życia. Ojciec Święty Jan Paweł II często podkreśla tę ważną rolę rodziny: „A zatem rodzina chrze-

⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* (dalej GS), nr 48.

⁵ LR, nr 7.

⁶ Tamże.

⁷ Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio* (dalej FC), nr 18.

⁸ B. Nicziporow, *Moralny i psychologiczny ideał małżeństwa chrześcijańskiego*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, red. A. Czarnocki, Warszawa: Fundacja Rodzina Nadzieją Jutra 1994, 63.

ścijańska, gdy jest wierna dynamizmowi związanemu głęboko z umową sakramentalną, staje się autentycznym znakiem uniwersalnej miłości Bożej”⁹.

2.2. Jedność małżonków jako pomoc w przyjmowaniu trudności życia

„Tylko istoty osobowe zdolne są [...] do bytowania w «komunii» na podstawie wzajemnego wyboru, który jest lub powinien być w pełni świadomy i wolny”¹⁰. Mężczyzna opuszcza ojca i matkę, aby połączyć się ze swoją żoną (Rdz 2, 24) – te słowa Księgi Rodzaju wyrażają wolny i świadomy wybór. Ten wybór daje początek przymierzowi małżonków i czyni syna rodziny – małżonkiem, a córkę innej rodziny – żoną. Nie jesteśmy w stanie pojąć tego faktu w pełni, jeśli nie spojrzymy na człowieka jak na istotę rozumną i wolną. Jest przecież stworzony na obraz i podobieństwo Boga, o czym przypomina Sobór Watykański II: „Pan Jezus [...] daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości”¹¹.

Przyrównanie jedności synów ludzkich do jedności Osób Boskich zwraca naszą uwagę na zdolność i potrzebę osoby ludzkiej do życia w prawdzie i miłości. Ta potrzeba otwiera człowieka na drugiego człowieka, co w dalszym życiu prowadzi do owej wspaniałej „komunii” małżeńskiej. Rodzina, biorąc początek w miłości mężczyzny i kobiety, bierze także początek w Bożym „My”. Według Księgi Rodzaju, mężczyzna i kobieta łączą się tak ściśle, że stają się „jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Tak samo kobieta, jak i mężczyzna są ludźmi poprzez ciało, a więc jasno została sprecyzowana płaszczyzna ukształtowania „komunii osób”. „Kiedy łączą się ze sobą w małżeństwie jako jedno ciało, to zjednoczenie obojga winno równocześnie stanowić jedność w prawdzie i miłości. Wtedy posiada ono dojrzałość właściwą ludzkim osobom – stworzonym na obraz i podobieństwo Boga”¹².

Rodzina, która bierze początek z jedności, zawdzięcza swoją spoistość przymierzowi, podniesionemu przez Chrystusa do rangi sakramentu. Ta jedność trwa w dzieciach, których przyjęcie z miłością i wychowanie po katolicku potwierdzają małżonkowie w momencie ślubu. Jedność małżonków nie zamyka ich, nie jest dla nich samych, ale daje możliwość przekazania życia nowej istocie, będącej również na obraz i podobieństwo Boga. Kościół w sakramencie małżeństwa przypomina im, że współpracują ze Stwórcą w powoływaniu do życia nowych istot ludzkich¹³.

Z sytuacją przekazywania życia wiążą się podstawowe trudy życia rodziny. Ma ona przyjąć, ale także po katolicku wychować potomstwo. Bez jedności, bez wzajemnego wspierania się małżonków staje się niemożliwe wykonanie tego zadania. Zadanie wychowania po katolicku wypływa z najbardziej pierwotnego powołania

⁹ Jan Paweł II, *Rodzina objawia Miłość Boga*, w: *Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny*, red. A. Świerczek, Kraków: Czuwajmy 1995, 293.

¹⁰ LR, nr 8.

¹¹ GS, nr 24.

¹² LR, nr 8.

¹³ *Rituale Romanum, Ordo celebrandi matrimonium, editio typica altera*, Rzym–Poznań: Pallottinum 1991, 26.

małżonków do uczestnictwa w stwórczym dziele Boga: rodząc w miłości i dla miłości nową osobę, która sama w sobie jest powołana do wzrostu i rozwoju, rodzice tym samym podejmują zadanie umożliwienia jej życia w pełni ludzkiego¹⁴. „Rodzina jest wspólnotą osób, zbudowaną na solidności, wzajemnym szacunku i pomocy, mającą własną godność, podmiotowość i wynikające stąd prawa oraz pełniącą funkcje, których żadna inna wspólnota ludzka nie jest w stanie wypełnić”¹⁵.

Wszystkie trudy życia człowiek powinien zatem rozwiązywać, opierając się na jedności i przymierzu rodziny. Tylko rodzina, opierając się na swojej szczególnej „komunii”, może być pomocna w przyjmowaniu trudów życia.

„W rodzinie człowiek się poczyzna, rodzi, wzrasta, rozwija się, kształtuje swoją osobowość, uczy się, osiąga dojrzałość i życiową mądrość. W niej dokonuje życiowych wyborów. W rodzinie dzieje się jego życie i w końcu w niej człowiek umiera”¹⁶.

„Rodzina jest bowiem sanktuarium życia ludzkiego od narodzin aż po naturalny kres. Ojciec i matka są kolumnami tej świątyni, wzniesionej na fundamencie przymierza małżeńskiego i wierności Boga”¹⁷. W tym „sanktuarium” człowiek wzrasta, tu oczekuje pociechy w trudnościach, tu przeżywa radości i smutki. W swojej rodzinie człowiek dzieli się najpiękniejszymi uczuciami, w niej obdarza innych tym, co rani i boli. „Rodzina powstaje, rozwija się, wzrasta, dojrzewa i staje się dla człowieka gniazdem, gniazdem życia i miłości, w którym człowiek znajduje także szczęście doczesne, wędrując przez życie we wspólnocie rodzinnej ku szczęściu eschatologicznemu”¹⁸.

W świetle tych słów Ojca Świętego jasny staje się fakt, że u podstaw rozwiązywania problemów i pokonywania trudów życia człowieka leży jego jedność – „komunia” z drugim człowiekiem. Tylko jedność w rodzinie, jedność małżonków jest niezastąpioną pomocą w przyjmowaniu i przewyciężaniu trudów życia.

2.3. Rodzina źródłem wspólnego dobra

Przymierze małżonków, będące sakramentem, zostaje zawarte przez wzajemną przysięgę małżeńską. Przysięga ta określa wyraźnie, a jednocześnie ustanawia to, co jest wspólnym dobrem małżeństwa, a konsekwencji rodziny: „Biorę ciebie... za żonę – za męża – i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci”¹⁹.

I tak powstaje małżeństwo, które na gruncie komunii osób – ma stawać się rodziną – wspólnotą osób. Małżonkowie podejmują to zadanie w obliczu Boga i Ko-

¹⁴ Por. FC, nr 36.

¹⁵ A. Grześkowiak, *Rodzina według Karty Praw Rodziny Stolicy Apostolskiej*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny...*, dz.cyt., 72.

¹⁶ Tamże, 73.

¹⁷ Jan Paweł II, *Misja chrześcijańskiej rodziny*, w: *Rodzino, co mówisz o sobie?...*, dz.cyt., 386.

¹⁸ Tamże, Jan Paweł II, *Wspólnota miłości i życia*, 155.

¹⁹ *Rituale Romanum...*, nr 62.

ściola, o czym przypomina im celebrans²⁰. Kościół obecny jest przy fakcie zawarcia małżeństwa przez wszystkich obecnych w tej chwili, gdy zaczyna istnieć nowe małżeństwo i rodzina.

Wspólne dobro, określone przez przysięgę małżeńską, dotyczy najpierw małżonków, którzy obdarzają się miłością, wiernością i uczciwością oraz czynią z siebie dar aż do śmierci. Dalej to dobro jest udziałem rodziny, którą tworzą małżonkowie, a z kolei to dobro ma stać się udziałem dzieci. Istotą dobra wspólnego staje się fakt, że jest ono równocześnie dobrem poszczególnych ludzi²¹. Kościół uwydatnia fakt, że dobro wspólne małżonków ma być dobrem wspólnym rodziny przez pytanie, czy gotowi są oni przyjąć i po katolicku wychować dzieci, którymi ich Bóg obdarzy. Pytanie to dotyczy dobra wspólnego przyszłej rodziny i pozostaje w ścisłej łączności z treścią przysięgi małżeńskiej. Przyjęcie i wychowanie dzieci jest uwarunkowane wypełnieniem ślubu, będąc zarazem podstawowymi celami rodziny. W tej sytuacji małżonkowie powinni mieć świadomość, że jedność dwojga, potwierdzona przez sakrament przed Bogiem, utrwała się w pokoleniu ich dzieci, a poprzez nie w następnych pokoleniach jako komunია pokoleń. A więc komunია małżonków przez genealogię osób staje się komunią pokoleń. Sytuacja komunii pokoleń jest wyraźnie widoczna we wspólnej modlitwie: o ile jest ona naprawdę rodzinna i wielopokoleniowa. Jeśli za podstawę modlitwy przyjmujemy Pismo Święte i dołączymy do niej pamięć rodziców i dzieci, oraz dzieci tych dzieci, wyraźnie widzimy wspólnotę pokoleń; wspólnotę, która jest miejscem wzajemnej i wspólnej pamięci. W modlitwie rodzina odnajduje się jako pierwsze „my”, w którym jednak każdy jest osobą. Modlitwa najpełniej potwierdza dobro, jakim jest każdy członek rodziny i potwierdza to dobro jako wspólne dobro rodziny²².

Ważną częścią dobra wspólnego rodziny jest miłość, najpierw małżonków, ukierunkowana na siebie, a przez to na nowe życie, które od samego początku jest w kręgu miłości. Ta miłość stanowi centrum duchowe rodziny i jej podstawę. To przez tę miłość rodzina powstaje, rozwija się, wzrasta, dojrzewa.

Pamiętać jednak należy, że tylko miłość wiarna, stała, wielkoduszna i otwarta na dar życia może być podstawą planu małżeńskiego – dobra, które dzień po dniu tworzy harmonię rodzinnej wspólnoty.

„Bóg zechciał zagwarantować ochronę życia poprzez miłość, która bije w sercu każdego rodzica. To On sprawił, że każda istota ludzka czuje w sumieniu potężny zapal oddania własnego życia na służbę życia dzieci, od ich poczęcia aż do ich narodzenia; od ujrzenia światła, poprzez stopniowy wzrost i pełny rozwój”²³.

Miłość rodzinna ma tę właściwość, że tworzy z miejsca bytowania rodziny, niezależnie od warunków zewnętrznych, „dom rodzinny”, którego roli w życiu człowieka i jego rozwoju nie sposób przecenić. Jest to miejsce, gdzie rozwija się cielesne i duchowe życie wspólnoty rodzinnej. Przez miłość rodziny dom staje się „pewną

²⁰ Tamże, nr 61.

²¹ LR, nr 10.

²² Por. tamże.

²³ Jan Paweł II, *Rodzina – kolebką życia i Kościoła Domowego*, w: *Rodzino, co mówisz o sobie...*, dz.cyt., 222.

niewpowtarzalną przestrzenią duchową”. W jednym domu szlachetna atmosfera jednoczy wszystkich we wszystkim – wszystkich tak bardzo spokrewnionych, a równocześnie tak odmiennych i niepodobnych do nikogo²⁴.

Problem wierności i uczciwości małżeńskiej – aż do śmierci, staje się zrozumiałym, jeśli przypomnimy sobie, że człowiek jest jedynym stworzeniem, które „nie może się odnaleźć w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”²⁵. Ten dar jest możliwy tylko na gruncie miłości, która jest daniem i przyjmowaniem daru – można się nią tylko obdarowywać wzajemnie. Komunia osób, oparta na logice wzajemnego obdarowywania się sobą, staje się komunią rodzicielską – małżonkowie dają życie własnemu dziecku. Staje się ono nową osobą, nowym ludzkim „ty” darowanym przez Boga, nowym wspólnym dobrem. Z pewnością dziecko oznacza dla rodziców nowy trud, potrzeby i koszty – rodzi się więc pokusa, ażeby go nie było. Jednak rodzina powinna dostrzec, że dziecko przede wszystkim jest darem dla samych rodziców – dawców. Człowiek jest przecież dobrem wspólnym każdej ludzkiej społeczności, a szczególnie dla rodziny jest dobrem konkretnym, jedynym i niewpowtarzalnym. Nie jest to jednostka w społeczeństwie, ale „ten” człowiek – „mój syn”, „mój brat”... Narodzenie człowieka znajduje swoją analogię w Chrystusowym Zmartwychwstaniu – zwycięstwie życia nad śmiercią. „Przyszedłem po to, aby mieli życie i mieli je w obfitości” (J 10, 10). Bez tej ewangelicznej prawdy nie ma też prawdziwie ludzkiego sensu życia małżeństwa i rodziny²⁶.

Tak określone dobro wspólne domaga się szczególnej odpowiedzialności i jest to z pewnością dobro trudne. Chrystus nie pozostawia jednak małżonków i rodziny w tych trudnościach, daje w sakramencie małżeństwa „serce nowe”, dzięki czemu małżonkowie mogą zwyciężać te problemy przez dzielenie się miłością Chrystusa²⁷.

Ci jednak, którzy odchodzą od Chrystusa, często nie zadają sobie trudu uczyńnięcia daru z siebie i usiłują usprawiedliwić swe postępowanie, np. wzajemną, źle pojętą tolerancją. Stąd twierdzenie, że tam gdzie nie ma woli budowania wspólnego dobra poprzez dar z siebie z miłości, pojawia się „potrzeba” rozwodu – często rozumiana jako sposób na trudności, nie zawsze nawet jako ostateczność. Powinniśmy jednak pamiętać, że „żadne związki pozamałżeńskie nie mogą być stawiane na równi z małżeństwem, żaden inny związek nie może dać fundamentu rodzinie”²⁸.

Choć więc małżeństwo i rodzina niesie ze sobą nie tylko przyjemności, jeśli mamy w nim wspólne ideały, wspólne dobro, wówczas budujemy, a nie burzimy społeczność; kształtujemy dzieci, a nie tylko je mamy; przeżywamy wszystko wspólnie, a nie rozchodzimy się na swoje indywidualne drogi. Nieskończona mądrość Kościoła, wyrażona szczególnie w nauczaniu Jana Pawła II, wskazuje na nieustanne trwanie przy świętości, przy dobru wspólnym małżeństwa i rodziny, mimo że dla niektórych ludzi to stanowisko zdaje się „niemodne” i tracić na tzw. atrakcyjności²⁹.

²⁴ Por. B. Nicziporow, art.cyt., 65.

²⁵ GS, nr 24.

²⁶ Por. LR, nr 11.

²⁷ Por. FC, nr 20.

²⁸ A. Grzeškowiak, art.cyt., 74.

²⁹ Por. Ch. Vollmer, *Jedno dla drugiego*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny...*, dz.cyt., 269.

3. RODZINA – JAKO MIEJSCE BUDOWANIA ŻYCIA DUCHOWEGO CZŁOWIEKA

Rodzina, będąc źródłem dobra, jest także środowiskiem, gdzie powstaje i rozwija się życie duchowe człowieka. Wszyscy członkowie rodziny powinni opierać swoje życie na nauce Chrystusa, pozwalającej odnaleźć sens egzystencji. Życie nauką Chrystusa opiera się na miłości, która ma być ukierunkowana do „wewnątrz” rodziny – na jej członków, i na „zewnątrz” – na społeczeństwo, w którym żyje rodzina.

3.1. Wspólne czerpanie ze źródła nauki Chrystusa buduje życie duchowe członków rodziny

Jan Paweł II wprowadza do rozważań *Listu do rodzin* dwa zagadnienia: pojęcie cywilizacji miłości i odpowiedzialne rodzicielstwo³⁰.

Odpowiedzialne rodzicielstwo nie jest niczym innym jak tylko wypełnieniem przez małżonków zadania tworzenia i kształtowania następnego pokolenia. Odpowiedzialne rodzicielstwo dotyczy momentu połączenia się mężczyzny i kobiety „w jedno ciało” (Rdz 2, 24), w wyniku czego, mogą stać się rodzicami. „Płodność jest darem, celem małżeństwa, ponieważ miłość małżeńska ze swojej natury zmierza do tego, by być płodną. Dziecko nie przychodzi z zewnątrz jako dodane do wzajemnej miłości małżonków; wyłania się w samym centrum tego wzajemnego daru [...]. Kościół naucza, że każdy akt małżeński powinien pozostać otwarty na przekazywanie życia”³¹. Małżonkowie poznają, czym jest odpowiedzialne rodzicielstwo z własnego doświadczenia i doświadczeń innych małżeństw w podobnych sytuacjach. W tym poznawaniu pomagają mają małżonkom specjaliści z różnych dziedzin nauki, głównie medycyny, którzy także od samych małżonków nabywają wiedzę, aby kompetentnie ją przekazywać. Kościół broni prawdy moralnej o odpowiedzialnym rodzicielstwie przed przeciwnymi trendami współczesności. Sobór podkreśla, że człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego i że ten sam człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego³². Moment zjednoczenia małżeńskiego jest najbardziej szczególnym doświadczeniem tego daru. Oboje małżonkowie stają się w tym momencie wzajemnym darem z siebie. Jest to moment szczególnej odpowiedzialności ze względu na potencjalne rodzicielstwo związane z aktem małżeńskim. Ta potencjalna odpowiedzialność winna się potwierdzić jako aktualna w konkretnych okolicznościach. Szczególnie odnosi się to do mężczyzny, który jest od rodzicielstwa biologicznie oddalony, choć jest także jego sprawcą³³.

Problem odpowiedzialnego rodzicielstwa wpisany jest w tematykę cywilizacji miłości. „Cywilizacja należy do dziejów człowieka, odpowiadając jego duchowości

³⁰ Por. LR, nr 12.

³¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2366.

³² Por. GS, nr 24.

³³ Por. LR, nr 12.

i moralności [...]. Człowiek otrzymał świat z rąk Stwórcy z zadaniem, by tworzył go na swój obraz i podobieństwo. W spełnianiu tego zadania odnajduje swe źródło cywilizacja, to znaczy ostatecznie humanizacja świata³⁴. Ponieważ rodzina jest podstawowym środowiskiem człowieka, zależy od cywilizacji miłości i odnajduje w niej rację bycia rodziną. Także pojęcie osoby i komunii osób niemożliwe jest bez cywilizacji miłości.

Tam jednak, gdzie pojawia się cywilizacja miłości, niejako na drugim biegunie życia pojawia się cywilizacja użycia. Rodzina mocno zakorzeniona w realiach swojej epoki powinna bronić się przed jej negatywnymi zjawiskami, takimi jak: utylitaryzm czy trend proaborcyjny.

Rodzina współczesna jest oparta na miłości, dlatego powinna jej ciągle poszukiwać, walcząc o jej piękno z zaspokajaniem pożądliwości (1 J 2, 16).

Tylko miłość zawarta w nauce Chrystusa może być podstawą życia duchowego rodziny. Tę miłość określił św. Paweł w hymnie w Pierwszym Liście do Koryntian jako cierpliwą, łaskawą i tę, która wszystko przetrzyma. Taka miłość jest z pewnością wymagająca. Jej piękno polega na tym, że przez wymaganie kształtuje prawdziwe dobro człowieka – dzięki temu jest prawdziwa. Tylko prawdziwa miłość jest zdolna przetrzymać wszystko, opierać się pysze, nie dopuszczać się bezwstydu. Święty Paweł uczy, w jakiej miłości jest obecna moc Chrystusa – Odkupiciela i Zbawiciela (1 Kor 13, 4–7).

Miłość jako dar wiąże się z ewangeliczną prawdą o wolności. „Wolność oznacza nie tylko dar z siebie, ale też wewnętrzną dyscyplinę daru”³⁵.

Zagrożeniem budowania życia duchowego w rodzinie jest lansowanie w naszych czasach wolności oderwanej od odpowiedzialności. Taka wolność staje się przeciwieństwem miłości i cywilizacji miłości – staje się egoizmem. Tylko miłość małżeńska i rodzicielska może zwalczyć egoizm i zniweczyć jego skutki.

W tym kontekście ważna staje się potrzeba modlitwy w rodzinie jako pomocy w zwalczaniu zagrożeń dzisiejszego świata. Trzeba się modlić szczególnie wówczas, gdy droga powołania do życia rodzinnego staje się trudna, wąska i stroma – pozornie nie do pokonania. Modlitwa, oprócz pomnożenia mocy w nas do pokonywania trudności i jednoczenia rodziny, łączy nas trwałym przymierzem z Bogiem³⁶. Poprzez modlitwę i codzienne, konkretne świadectwo życia rodzice przygotowują dzieci do samodzielnego życia w społeczeństwie, także w wymiarze duchowym³⁷. W ten sposób rodzina staje się wspólnotą domową – Kościołem Domowym, który czerpie ze źródła nauki Chrystusa, budując życie duchowe swoich członków. „Kościół uobecnia się w małżeństwie, ponieważ jest ono wspólnotą zbawionych i uświęconych [...] dlatego rodziny nie można traktować jedynie jako komórki Kościoła, ale jako rzeczywistość, w której Kościół się faktycznie uobecnia”³⁸.

³⁴ Por. tamże, nr 13.

³⁵ Tamże, nr 14.

³⁶ Por. tamże.

³⁷ Por. FC, nr 53.

³⁸ Cz. Murawski, *Rodzina Domowym Kościołem*, w: *Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej*, red. E. Szczotok, Katowice 1993, 97.

3.2. Wychowanie do miłości jako przygotowanie do wypełniania powołania w społeczeństwie

Rodzina, wychowując następne pokolenie – wychowuje je przede wszystkim do miłości. To właśnie miłość jest czynnikiem spajającym rodzinę wewnętrznie, czynnikiem świadczącym o rodzinnej solidarności. Rodzina, sama silna miłością, może nią kształtować społeczeństwo, czynić je lepszym.

Ojciec Święty w *Liście do rodzin* zwraca uwagę na przykazanie *Czcij ojca i matkę*, podkreślając, że to właśnie rodzice wprowadzają nas w cały krąg ludzkiego bytowania: rodziny, narodu, kultury. To rodzice są dla nas pierwszymi po Stwórcy – dobroczyńcami. Jednak to przykazanie ma także znaczenie pośrednie: *czcij*, to znaczy *uznawaj*, a więc dotyczy również relacji rodziców do dzieci. Takie spojrzenie na czwarte przykazanie ukazuje nam cześć jako wyraz wewnętrznej więzi rodziny. Ostatecznie chodzi o to, by cześć, podobnie jak miłość, była wzajemna. W ten sposób tworzy się obustronna relacja rodzinna, która pomaga w wychowaniu członków rodziny do miłości i uznawania innych ludzi tworzących społeczeństwo. Ludzkie społeczności, jak np. naród, mają swoją podmiotowość, tylko o tyle, o ile otrzymują ją od osób ludzkich, a także od ich rodzin³⁹.

Rodzice, budując w rodzinie relacje miłości i czci, są także wychowawcami kształtującymi całe człowieczeństwo dziecka od samego początku. Mimo że na początku mężczyzna jest tylko pośrednim uczestnikiem kształtowania dziecka, ponosić powinien na równi z kobietą jej trud macierzyństwa i kształtowania dziecka. Proces wychowania dzieci przez rodziców jest obustronny ze względu na oddziaływanie dzieci na rodziców. Wychowanie jest więc przede wszystkim obustronnym obdarzaniem człowieczeństwem: rodzice obdarzają swoim dojrzałym człowieczeństwem nowo narodzonego człowieka, a ten z kolei obdarza ich nowością i świeżością człowieczeństwa, które z sobą przynosi na świat. Ta relacja nie przestaje być aktualna w przypadku dzieci ułomnych i niedorozwiniętych fizycznie i psychicznie. Także i tutaj ujawnia się człowieczeństwo, które także jest wychowawcze, choć w sposób szczególny. Dlatego Kościół pyta przy ślubie: „Czy chcecie przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”⁴⁰. Miłość małżonków wyraża się w wychowaniu jako prawdziwa miłość rodzicielska. Rodzice przez wychowanie dzieci stają się uczestnikami Bożej pedagogiki. „Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogiki skierowanej do wszystkich ludzi i wszystkich rodzin”⁴¹.

Bezpośrednimi wychowawcami swoich dzieci pozostają zawsze rodzice ze względu na relację miłości i czci. Wszyscy inni uczestnicy wychowania działają w wyniku zlecenia rodziców lub w ich imieniu. Pamiętać należy, że na pewnym etapie rozwoju nowego człowieka, wychowanie ustępuje samowychowaniu, ale i wtedy człowiek pozostaje nadal w kręgu swoich pierwotnych wartości. Rodzina jako

³⁹ Por. LR, nr 15.

⁴⁰ *Rituale Romanum...*, nr 60.

⁴¹ LR, nr 16.

wspólnota wychowująca jest częścią ludzkiej społeczności i to częścią podstawową jej życia. Rodzina wypełnia określone powołanie w społeczeństwie, dlatego oczekuje od niego uznania własnej tożsamości.

Prawa rodziny nie są tylko sumą praw osób wchodzących w jej skład, ponieważ sama stanowi wspólnotę rodziców i dzieci. Wydana przez Stolicę Apostolską w 1983 r. Karta Praw Rodziny precyzuje powołanie rodziny, jej bytowanie na tle „wielkiego” społeczeństwa, takiego jak: naród, państwo czy wspólnoty międzynarodowe⁴².

Tak więc wychowanie do miłości czci w rodzinie umacnia ją i uzdolnia do tworzenia i budowania silnego społeczeństwa, którego jest częścią. „Naród prawdziwie suwerenny i duchowo mocny jest zawsze złożony z mocnych rodzin: rodzin świadomych swojego powołania i posłannictwa w dziejach. Jakikolwiek odsunięcie rodziny na dalszy plan, wycofanie z przysługującej jej w społeczeństwie pozycji, musi oznaczać niszczenie autentycznej substancji społecznej”⁴³. Wspólnota rodzinna, stanowiąc podstawę społeczeństwa, stale je zasila: rodząc obywateli i przekazując im cnoty społeczne, z których niewątpliwie najważniejsza jest miłość. W ten sposób wychowująca do miłości rodzina otwiera się na społeczeństwo, obdarzając je ludźmi podejmującymi swoje życiowe powołanie⁴⁴. „Rodzina zarówno w wymiarze nadprzyrodzonym szczególnych Bożych łask, posiada wyjątkowe warunki do przygotowania młodego pokolenia do pełnego chrześcijańskiego życia, czyli realizacji powołania”⁴⁵. A więc rodzina ma swoje miejsce między jednostką a społeczeństwem: bez tej struktury pośredniczącej człowiek zostaje sam, musi bronić się sam w różnych zagrożeniach, często nie jest sobą. Bez rodziny, bez jej wychowania i miłości człowiek nie jest w stanie prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie. „Rodzina jest miejscem dojrzewania serca, gdzie uczymy się przyjmować i akceptować innych, a zwłaszcza przyjmować różnice istniejące pomiędzy nami. W rodzinie uczymy się wspólnie żyć, przebaczać sobie wzajemnie, w niej zostaje także uzdrowione nasze serce, dokonuje się integracja naszej seksualności i płodności, tzn. umiejętność życia miłością uzdrawiającą i dającą życie”⁴⁶.

4. ŚWIADOMOŚĆ OBECNOŚCI CHRYSTUSA W RODZINIE

Na początku swojej publicznej działalności Jezus Chrystus udaje się do Kany Galilejskiej, gdzie bierze udział w przyjęciu weselnym razem ze swoją Matką i pierwszymi uczniami (J 2, 1–11). Tym swoim uczestnictwem ukazuje nam, jak bardzo prawda o rodzinie wpisana jest w dzieje zbawienia. Swoją obecnością podkreśla szczególną wagę miłości małżeńskiej, zakorzenionej w miłości Boga – w budowaniu i rozwoju życia człowieka, szczególnie życia duchowego.

⁴² Por. tamże, nr 17.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Por. FC, nr 42.

⁴⁵ S. Smoleński, *Wychowanie w rodzinie jako przygotowanie do odpowiedzialnego podjęcia powołania chrześcijańskiego*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, 73.

⁴⁶ J. Vanier, *Miłość, która uzdrawia*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny...*, dz.cyt., 409.

4.1. Kształtowanie w rodzinie postawy uległości wobec nakazów Boga

Myśl o obecności Chrystusa w małżeństwie i rodzinie, o Jego wielkiej miłości, dla której przyszedł na świat w rodzinie i od rodziny zaczął swoją działalność, powinna rodzić w nas chęć słuchania Go i wypełniania Jego nakazów zgodnie z Bożym planem zbawienia. Jezus, przychodzący do Kany Galilejskiej, zwiastuje Bożą prawdę o małżeństwie, na której może się oprzeć ludzka rodzina we wszystkich życiowych doświadczeniach. Głosi prawdę o małżeństwie i rodzinie, gdy zwraca uwagę, że miłość oblubieńcza i rodzinna jest źródłem głębokich i radykalnych wymagań. Wobec pokusy źle pojętej wolności w rodzinie przypomina: „Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 6). A na sprzeciw faryzeuszy i powołanie się na Mojżesza odpowiada: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było” (Mt 19, 8). Chrystus wskazuje na „początek”, na pierwotny zamysł Boga, na którym opiera się prawda o małżeństwie i rodzinie, a przez nią cała historia ludzi⁴⁷.

Rodzina winna ulegać nakazom Boga, niejako w odpowiedzi na uczynienie przez Chrystusa sakramentu z naturalnej instytucji małżeństwa. Chrześcijańskie małżeństwa i rodziny pamiętają, za jaką cenę są „kupione” (1 Kor 6, 20). Mimo, że kształtowanie postawy uległości Bogu i Jego nakazom jest trudne w codziennym życiu, większość członków Ludu Bożego przyjmuje to zadanie, żeniąc się i wychodząc za mąż, w ramach podstawowego powołania człowieka. Idą oni za głosem Dobrego Pasterza, który dba o swoich, prowadzi ich właściwymi drogami na pastwiska, gdzie znajdują życie w obfitości, broni ich przed drapieżnymi wilkami. Pasterza, który „gotów jest wyrwać z ich paszczy każdą owieczkę ze swojej owczarni, każdego męża i żonę, każdego syna i córkę, każdego członka waszych rodzin [...], który unika manowców wielu współczesnych ideologii, który mówi całą prawdę dzisiejszemu światu, tak jak mówił ją kiedyś faryzeuszom w Ewangelii”⁴⁸.

Bez obecności Chrystusa w rodzinie i bez odpowiedniej postawy wobec Jego nakazów małżonkowie nie są w stanie znaleźć punktu odniesienia swojej miłości oblubieńczej. Tylko Chrystus – Oblubieniec Kościoła – objawia pełnię miłości oblubieńczej, jej głębię i piękno, którą to miłość mogą małżonkowie i rodziny uczynić podstawą swojego życia w miłości. Sama rodzina, będąca Domowym Kościołem, staje się oblubienicą Chrystusa – przez nią cały Kościół powszechny zostaje związany z Oblubieńcem miłością małżeńską, rodzicielską, siostrzaną i braterską, wspólnotą osób i pokoleń. Jeśli rodzina nie ma uczestnictwa w tej „wielkiej tajemnicy” miłości oblubieńczej Chrystusa i Kościoła, to pozostaje jej tylko wymiar doczesny życia – życie doczesne jako teren walki o byt, walki o korzyści, przede wszystkim ekonomiczne⁴⁹. Sobór Watykański II wyraźnie określa drogę świętości małżeństwa i rodziny: „Małżonkom zaś i rodzicom chrześcijańskim przystoi, aby własną idąc drogą, przez całe życie podtrzymywali się wzajemnie w łasce z pomocą wiernej miłości, a przyjmo-

⁴⁷ LR, nr 18.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Por. LR, nr 19.

wanemu z miłością od Boga potomstwu wpajali chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty. W ten sposób budują braterską wspólnotę miłości i stają się świadkami, współpracownikami płodności Matki – Kościoła, na znak i na uczestnictwo w owej miłości, jaką Chrystus umiłował Oblubienicę swoją i wydał za nią siebie samego⁵⁰.

4.2. Maryja – nauczycielką bezinteresownej miłości w rodzinie

Bezinteresowna, piękna miłość ma swój bezpośredni początek w chwili zwiastowania szczególnego powołania Maryi. Przez swoje „tak” staje się Matką Syna Bożego, Bóg przez to „tak” staje się synem ludzkim. Prawda o Dziewicy – Matce bezinteresownej, pięknej miłości ukazuje się już w słowach Archaniola Gabriela, ale jej znaczenie potwierdza się w miarę, jak Maryja pielgrzymuje z wiarą za swoim Synem⁵¹. Bezinteresowna miłość jest też udziałem Józefa – oblubieńca Maryi według żydowskiej tradycji, domagając się od niego, by przyjął Maryję i Jej Syna pod dach swojego domu w Nazarecie. Dzięki temu tajemnica Świętej Rodziny zostaje przykładem oblubieńczej miłości mężczyzny i kobiety, a dalej dla wszystkich ludzkich rodzin. W pewien sposób bezinteresowna miłość była udziałem pierwszej pary ludzkiej: Adama i Ewy, ulegli oni jednak grzechowi, który odebrał im częściowo zdolność „pięknego miłowania”. Chrystus przychodzi jednak, aby odkupić ich, a nie potępiać, dlatego dzieje miłości pięknej, bezinteresownej utożsamiamy z dziejami zbawienia człowieka⁵².

Miłość bierze swój początek w samoobjawieniu osoby innej osobie. Coraz to nowe pary ludzkie decydują się iść ze sobą przez życie, dzięki czemu tworzą się rodziny jako jedność ludzi na mocy sakramentu Chrystusa. Święty Paweł przypomina nam, że miłość, aby była piękna, musi być darem Boga, zaszczerpionym w sercach ludzkich przez Ducha Świętego i stale w nich podtrzymywana (Rz 5, 5). Kościół, pamiętając o tym, w sakramencie małżeństwa prosi Ducha Świętego o przyjście do ludzkich serc. Bezinteresowna miłość, będąc darem osoby dla osoby, musi pochodzić od Tego, który jest Źródłem wszelkich darów.

Kiedy mówimy o miłości bezinteresownej jako o „pięknej” miłości, mówimy także o pięknie i bezinteresowności człowieka, który dzięki Duchowi Świętemu jest zdolny do takiej miłości. Mówimy wtedy o pięknie mężczyzny i pięknie kobiety jako braci i sióstr, jako oblubieńców, jako małżonków. Tak jak piękno i miłość pochodzi od Boga, tak od Niego pochodzą mężczyzna i kobieta, którzy stają się dla siebie nawzajem darem. Tę wzniosłą tajemnicę możemy łatwiej zrozumieć wpatrzeni w Świętą Rodzinę, pamiętając, że była Ona wspólnotą ludzi powołanych do wypełnienia tajemnicy bezinteresownej i pięknej miłości. Tę tajemnicę miłości rozpałmiętuujemy w licznych pielgrzymkach do sanktuariów Maryjnych, często wpatrzeni w wizerunki Bogarodzicy lub Maryi i Józefa z Dzieciątkiem⁵³.

Chrystus w Kazaniu na górze określa wyraźnie granicę bezinteresownej miłości: jest nią pożądanie łączące się z cudzołóstwem (Mt 5, 27–28). Jezus wskazuje,

⁵⁰ Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, nr 41.

⁵¹ Tamże, nr 56–59.

⁵² Por. LR, nr 20.

⁵³ Por. tamże.

że źródło cudzołóstwa leży wewnątrz człowieka i wyraża się w przywłaszczaniu sobie drugiego człowieka przez pożądanie, mimo że należy on do Boga, a nie do człowieka.

Wszystkie elementy ślubowania małżeńskiego są możliwe tylko w wymiarze „pięknej miłości”. Takiej miłości można się nauczyć tylko przez modlitwę, która pozwala działać Duchowi Świętemu dającemu człowiekowi miłość. To On obdarzył bezinteresowną miłością Maryję i Józefa, będąc jej źródłem. Od Maryi zatem najłatwiej możemy się uczyć miłości oblubieńczej i rodzinnej, miłości tych wszystkich oblubieńców, którzy „prawdziwie słuchają słowa Bożego i strzegą go” (Łk 8, 15). Przyszłość każdej ludzkiej rodziny zależy od „pięknej miłości” wzorowanej na Maryi. Ta miłość ma być miłością wzajemną małżonków, rodziców i dzieci, a także miłością wszystkich pokoleń, ma być źródłem jedności i mocy rodziny⁵⁴.

„I oto Bogurodzica – Theotokos – stała się pierwszym świadkiem wielkiej tajemnicy Bożego Narodzenia, wielkiej tajemnicy paschalnej. Jej świadectwo dyskretne, macierzyńskie idzie z Kościołem od pierwszych dni. Maryja jest z nami, jest wrażliwa na potrzeby każdego człowieka, stara się zapobiec wszelkiemu złu, jakie grozi nie tylko jednostkom i rodzinom, ale i całym narodom”⁵⁵. „Szczególną tajemnicą z życia Matki Najświętszej, wiążącą się z tytułem Matki Kościoła, jest przyjęcie przez Nią zbawczych planów Bożych w chwili zwiastowania, a następnie pod Krzyżem swojego Syna. Stąd też łaska Maryjna wobec Kościoła Domowego będzie siłą przykładu pokornego i wielkodusznego przyjęcia woli Bożej przez poszczególnych członków rodziny – ojców, matki, dzieci. Będzie też miłością łagodzącą cierpienia poszczególnych członków rodzin”⁵⁶.

4.3. Ustawiczny rozwój życia duchowego w rodzinie konsekwencją przyjęcia Chrystusa

Jan Paweł II w Liście do rodzin przypomina i nawołuje: „Małżeństwa i rodziny całego świata: jest z wami Oblubieniec! To nade wszystko pragnie Wam powiedzieć Papież w roku, który Narody Zjednoczone i Kościół poświęcają rodzinie”⁵⁷. Ojciec Święty zwraca uwagę odbiorców Listu na Boży plan zbawienia ludzi, który Bóg dokonuje poprzez posłanie do nich swojego Syna, aby ich zbawił. Bóg pragnie narodzenia ludzi, rodziców i ich dzieci, jako dzieci Bożych. Dzieło zbawienia trwa w świecie, wprowadzane w życie przez wspólnotę Kościoła, a przede wszystkim przez wspólnotę rodziny. Jak możemy zbawić się w rodzinie, w Kościele mówi nam wyraźnie sam Chrystus: „Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu” (J 3, 19–21). A więc nasze własne uczynki będą nas sędzić, będą sędzić rodziców i dzieci. Będziemy sądzeni z przyka-

⁵⁴ Por. tamże.

⁵⁵ Jan Paweł II, *Macierzyństwo Maryi stało się dziedzictwem całej ludzkości*, w: *Rodzino, co mówisz o sobie?...*, dz.cyt., 185.

⁵⁶ S. Nowak, *Maryjny aspekt duszpasterstwa małżeństw i rodzin*, w: *Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej...*, dz.cyt., 440.

⁵⁷ LR, nr 22.

zań, będących u podstaw rodziny, czyli z czwartego, piątego, szóstego i dziewiątego, a nade wszystko z przykazania miłości⁵⁸.

Tylko ustawiczne rozwijanie w nas życia z Bogiem, rozwijanie go w relacjach rodzinnych, może być prawdziwą naszą odpowiedzią na bycie wśród nas Chrystusa – Oblubieńca. Ta prawda jasno powinna być widoczna w naszych uczynkach, tak by, gdy przyjdzie chwila sądu, Oblubieniec mógł powiedzieć o nas i naszych rodzinach: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego. [...] Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie” (Mt 25, 34–36). Oczywiście, że życie małżeńskie i rodzinne jest pełne niezliczonej liczby spraw, o które można by przedłużyć tę listę. Można ją przedłużać o: przyjęcie dziecka nienarodzonego, wychowanie dziecka opuszczonego, wzajemne wspieranie się przez małżonków, próby wzajemnego zrozumienia w chwilach trudnych... Lista byłaby długa i bogata, jak bogate jest życie rodziny.

Jeśli jednak nie przyjmujemy Chrystusa, nie będziemy rozwijać w rodzinie życia duchowego, możemy na Sądzie Ostatecznym usłyszeć inną listę: „Idźcie precz ode Mnie... Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie” (Mt 25, 41–43). I tutaj Chrystus utożsamia się z losami ludzi opuszczonych, utożsamia się z opuszczoną żoną czy mężem, z poczętym i odrzuconym dzieckiem. Wołanie Chrystusa: „nie przyjęliście Mnie” idzie przez dzieje naszych rodzin, narodów i ludzkości. Rodzina, która nie przyjmuje Chrystusa, nie rozwija tym samym życia duchowego, jest winna cierpieniu Oblubieńca aż do końca czasów, tak jak to określa Ewangelia: „do końca ich umiłowal” (J 13, 1)⁵⁹.

Ojciec Święty Jan Paweł II przypomina, że: „rodzina chrześcijańska jest włączona w Kościół, poprzez sakrament małżeństwa, z którego wyrasta i z którego czerpie pokarm, jest stale ożywiana przez Chrystusa Pana i przez Niego wzywana do dialogu z Bogiem poprzez życie sakramentalne, ofiarę życia i modlitwę [...] w ten sposób jest wezwana do uświęcania siebie i do uświęcania wspólnoty kościelnej i świata”⁶⁰.

W dokumentach II Polskiego Synodu Plenarnego znajdujemy wyraźne określenie celu rozwoju życia duchowego w rodzinie: „Szczególne miejsce w odpowiedzialności za miłość i życie, na mocy łaski sakramentu, zajmuje sama rodzina chrześcijańska. To ona buduje w dziejach Królestwo Boże. Kościół w niej się realizuje, a przez nią jest niesiony w świat”⁶¹.

Integralną częścią życia duchowego człowieka jest jego światopogląd. Rozwój życia religijnego każdego członka rodziny powinien być połączony z rozwojem jego światopoglądu. Ważna rola światopoglądu w życiu człowieka wypływa z jego istoty: jako postawa myślowa wobec świata nie jest tylko przewodnikiem w życiu człowieka, ale winien być także podstawowym motywem jego postępowania. Chrześcijański światopogląd wiąże z wiarą w Chrystusa zarówno postawą myślową wobec świata i człowieka, jak i postawą społeczno-moralną. Proces wychowania

⁵⁸ Tamże, nr 22.

⁵⁹ Por. tamże.

⁶⁰ FC, nr 55.

⁶¹ *W trosce o polską rodzinę*, w: *II Polski Synod Plenarny*, Pallottinum Poznań–Warszawa 1991, 304.

duchowego w rodzinie musi mieć odpowiednią atmosferę religijno-wychowawczą. Atmosfera rozwoju życia duchowego tworzy się w rodzinie na tle żywej wiary rodziców, przejawiającej się w osobistych ich przekonaniach i postawach religijnych, a także w sposobie traktowania spraw religijnych, którym wyznacza się nie marginesowe, lecz pierwszoplanowe miejsce w życiu⁶². Rodzice, którzy przyjęli Chrystusa, stają się dla swoich dzieci nauczycielami życia duchowego. Atmosfera prawdy w rodzinie, odpowiedzialność i wierność słowu, dotrzymywanie słowa obserwowane w postawie rodziców, staje się dla młodego pokolenia dobrą podstawą zrozumienia prawdy, jak wierny w swoich słowach jest Bóg. Służenie sobie z miłością w rodzinie kształtuje postawę wiary i ofiary w życiu duchowym członków rodziny. „Życie religijne dziecka jest związane z jego przeżyciami rodzinnymi. W wychowaniu religijnym odwołujemy się do przeżyć i pojęć zaczerpniętych właśnie z codziennego życia rodziny. W rodzinie, w której dziecko przychodzi na świat i w której przeżywa pierwsze doświadczenia wśród najbliższych sobie osób, powinno mieć szansę rozwoju darów wiary, nadziei, miłości, otrzymanych na chrzcie świętym”⁶³.

5. ZAKOŃCZENIE

Ojciec Święty Jan Paweł II, w *Liście do rodzin* przypomina, jak ważne są zadania Kościoła związane z Rokiem Rodziny. Będąc częścią wspólnoty Kościoła, widzimy, że zadania te nie są różne od tych, z jakimi Kościół i rodzina spotykają się każdego dnia, ale nabierają one w tej sytuacji szczególnej wymowy i doniosłości. Jako członkowie rodzin, powinniśmy odnowić w naszej świadomości bogactwo prawdy o rodzinie, które wypełnia skarbiec Kościoła od jego początku. Nowe Przymierze ustanowione przez Chrystusa kształtuje to bogactwo rodziny w Kościele, na wzór tajemnicy Świętej Rodziny, w której Boski Oblubieniec dokonuje odkupienia wszystkich ludzkich rodzin. W Nowym Przymierzu Chrystus ogłasza „ewangelię rodziny”, z której czerpały pokolenia uczniów i wyznawców, poczynając od Apostołów, a dołączając Autora Listu.

W wielowiekowym skarbcu Kościoła, o rodzinie, obok świadectw pisanych – jak dokumenty Stolicy Apostolskiej, mówią także świadectwa żywe. Do tych żywych świadectw należy życie wszystkich ojców i matek, synów i córek, którzy przez rodzinę znaleźli drogę do swojego ludzkiego i chrześcijańskiego powołania, a szczególnie tych, którzy tą drogą doszli do świętości.

Jan Paweł II stara się ukazać – także nam dzisiaj – jak bardzo rodzina znajduje się pośrodku wielkiego zmagania między dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a jej przeciwieństwami. Widzimy jak bardzo dzieje człowieka i ludzkości są związane z rodziną – toczą się przez rodzinę.

⁶² Por. P. Poręba, *Rodzina chrześcijańska – małym Kościołem*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej...*, dz.cyt., 192–193.

⁶³ E. Łomnicka, *Rodzina środowiskiem życia religijnego dziecka*, w: *XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny...*, dz.cyt., 501.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła

- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, Wrocław: TUM 2000.
Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, Poznań: Pallottinum 2005.
Jan Paweł II, *List do rodzin*, Poznań: Pallottinum 1994.
Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Wrocław: TUM 2000.
Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Pallottinum 2009.
Rodzino, co mówisz o sobie? Dokumenty i przemówienia papieskie w Roku Rodziny, red. A. Świerczek, Kraków: Czuwajmy 1995.
Rytuale Romanum, Ordo celebrandi matrimonium, editio typica altera, Rzym – Poznań: Pallottinum 1991.

2. Opracowania

- XVIII Międzynarodowy Kongres Rodziny*, red. A. Czarnocki, Warszawa: Fundacja Rodzina Nadzieją Jutra 1994.
Ewangelizacja wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, red. E. Szczotok, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1993.
Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, red. F. Adamski, Kraków: WAM 1984.
II Polski Synod Plenarny, Poznań–Warszawa: Pallottinum 1991.

FAMILY – THE ENVIRONMENT OF HUMAN SPIRITUAL GROWTH ACCORDING TO ST. JOHN PAUL II

Summary

A family is a part of God's salvation plan. Mutual love is crucial in marriage. The unity between a husband and wife should help to deal with everyday problems. Thus, the family unity becomes a source of community. A family is the place where spiritual life develops. It is possible if they listen to Christ's teaching. Education for love in a family prepares their members to accept further responsibilities in a society. It can be done thanks to experiencing Christ in a family, just like Mary in subordination to God and in continuous development of spiritual growth.

Key words: family, environment of spiritual growth, John Paul II, marriage bonds, upbringing to love, presence of Christ in a family